CZĘŚĆ VIII. № 95. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{5}{17}$ Grudnia.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku 1834 bez żadnej zmiany w teraźniejszym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować na to pismo, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg $\frac{4}{16}$ *Grudnia.*

Przez roskaz dzienny CESARSKI z dnia 29 Listopada, zostający przy 2*ej* lekkiej dywizyi jazdy Jenerał-major *Cyński* mianowany sprawującym obowiązki Ober-policmejstra Moskwy.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu z d. 10 Listopada, Prezydent Izby Skarbowej Kaukazskiej Radca Stanu *Miecznikow* otrzymuje uwolnienie od tego urzędu, na który mianowanym zostaje urzędnik Ministerstwa Skarbu Radca Dworu *Archipow*, s podniesieniem do stopnia Radcy Kollegialnego.

Najpowinniejsze przełożenie Najświętszego Rządzącego Synodu.

«Klasztor Poczajowski, założony w prawej, Wschodnio-Katolickiej religii, ze szczególném przez założyciela zastrzeżeniem iżby nazawsze prawowiernym pozostał, lecz potém, w niepomyślnych dla prawej wiary czasach, przekształcony na klasztor Unitski Bazylianów, i, w tym stanie, przez długie lata, używający tolerancyi Rządu Rossyjskiego, nakoniec teraz, w skutku wypadków, zależących od nowych jego mieszkańców, sprawiedliwym sądem Bożym, za roskazem WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, zwróconym został do pierwiastkowego przeznaczenia swego.»

«Podobało się W. C. M. wskazać ten klasztor na pomieszczenie Biskupa Eparchialnego Wołyńskiego, z jego etatem, i dodać, iżby tenże klasztor, po osadzeniu go dostojnemi zakonnikami, mógł zostać wyniesionym na stopień Laury. (Лавра)»

«W skutek tego, katedra Biskupia Wołyńska została już w nim umieszczoną, wprowadzono doń potrzebną liczbę dostojnych zakonników, wziętych z innych Eparchij, przepisano rosporządzenia względem przerobienia gmachów klasztornych ku dzisiejszemu przeznaczeniu i polecono wznieść dokoła ich przyzwoite obmurowanie.»

«Następnie Synod uznaje za potrzebną oznaczyć stopień i skład bractwa tego klasztoru, na wzór innych prawowiernych, ze względem na szczególne jego okoliczności i w tym przedmiocie przedstawia do NAJWYŻSZEGO WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI zatwierdzenia następne postanowienia:

1) Klasztorowi Poczajowskiemu dać nazwanie *Poczajowskiéj Laury Wniebowzięcia*, (Почаевской Успенской Лавры.)

2) Przeto ma on zajmować, w porządku klasztorów prawowiernych, po trzech już istnących Laurach, czwarte miejsce.

3) Na wzór innych Laur, Archimandrytą (Священно-архимандришъ) Poczajowskiej, być i nazywać się ma Biskup Wołyński.»

4) W etacie jéj mieszczą się po Archimandrycie: Namiestnik 1, Podskarbi 1, Ekonom 1, Zakrystyan 1, Zakonników-kapłanów (Іеромонахъ) 20, Dyakonów (Іеродіаконъ) 19 i Mnichów (Монахъ) 10.»

5) Bractwo to będzie utrzymywaném z dochodów Laury, według rosporządzenia jakie uczyni Biskup i Synod po dokładném rospoznaniu środków i potrzeb miejscowych, które, przy przekształceniu i nowym zarządzie, nie mogą być dorazu określone.»

6) Istnący etat domu Biskupiego i Katedralnego Soboru ma pozostać na dawnéj stopie, s tą różnicą, że osoby duchowne domu Biskupiego, stosownie do potrzeby, mogą być używane do służby w Laurze i otrzymywać od

niéj dodatkowe wsparcia, do swego ograniczonego etatowego utrzymania.»

7) Przeznaczoną etatami liczbę ludzi klasztornej posługi, zamiast od skarbu, Poczajowska Laura ma przybierać z własnych swoich poddanych.»

Takowe przełożenie zatwierdzoném zostało w zupełności przez N. Cesarza w d. 14 zeszłego Listopada.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) 17 *Listopada.* Z zaleceniem we względzie gaży urzędników wydziału marynarki, odkomenderowanych do innych wydziałów.

2) *tegoż dnia.* O objęciu urzędu przez P. Wice-Kanclerza, po powrocie jego do Petersburga.

3) *tegoż m.* Z objaśnieniem że prawo 21 Listopada 1829 roku o niedostatnich kontrabandystach rosciąga się na ich poręczników płci obojéj.

4) *tegoż dnia.* O uznaniu Jana *Scholtz* Wice-konsulem Brazylijskim w Petersburgu.

5) *tegoż m.* Iż opatrywanie, butelkowanie i pieczętowanie tak zagranicznych jako i rossyjskich win, właściwych i innych, robionych z owoców, powinno się odbywać w sklepach winnych.

6) 22 *tegoż m.* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Departam.) Z rozwiązaniem wątpliwości: od jakiego czasu należy zaciągać do popisu urodzone za granicą dzieci zbiegów wojskowych, którzy wrócili do kraju.

7) *tegoż dnia.* (S 4 Depart.) O surowéj naganie, danéj Rządowi Gubernijalnemu Irkutskiemu za nieprawne postępowanie w sprawie kupca *Bieługołowoj* z Radcą hon. *Tretiakow*, o wzajemne pretensye pieniężne.

8) 23 *tegoż m.* (S 1 odd. 5 Dep.) Z zaleceniem wszystkim władzom, iżby, w razie potrzeby pojaśnienia praw, opublikowanych przez Senat, przysyłały swe przedstawienia do właściwych jego Departamentów, stosownie do treści prawa, bez względu iż takowe było ogłoszoném przez 1 Departament.

9) 27 *tegoż m.* (S 1 Depart.) Zabrania się ziemskim sądom wchodzić w korespondencye z Rządem Mahometańskim duchownym Taurycklm i s takiemże Zgromadzeniem Orenburskiem, w takich sprawach, na które istnące prawa nie są dostateczne; lecz sądy te powinny przedstawiać o nich Zwierzchności.

10) *tegoż dnia.* (S tegoż Dep. Z oświadczeniem zadowolenia Monarszego niektórym obywatelom gub. Petersburskiéj, którzy ustąpili osadom wojskowym należące do nich dzieci osadników.

11) 28 *tegoż m.* (S tegoż Dep.) Na przedstawienie P. Wojennego Gubernatora Wileńskiego, N. Cesarz Jmć raczył roskazać: wykreślonemu ze służby za długie niestawienie się do pułku porucznikowi *Roopp* zabronić na przyszłość podawać dokądkolwiek prośby, zostawiwszy bez skutku wszystkie, jakie dotąd podawał; samego zaś jego wysłać do jednéj z odległych gubernij, i poddać pod dozor miejscowéj policyi.

12) *tegoż dnia.* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) Zdaniem Rady Państwa, zatwierdzoném przez N. Pana 13 Paźd. b. r. postanowiono: 1) We wszystkich razach, kiedy przechowujący zbiegłych ludzi, lub wojskowych zbiegów wskazanym zostaje na karę pieniężną, jakowéj ani zapłacić, ani zarobić nie jest w stanie, należy go, zamiast oddania do domu pracy, trzymać w więzieniu przez trzy miesiące. — 2) Kobiety oddawane do domu pracy, mogą brać s sobą te tylko dzieci, które są jeszcze przy piersi. Kobiety te mają być używane do robot, nie przeszkadzających im mieć należyte o dziecku staranie i nadto powinny odbierać wszelką, w razie potrzeby, pomoc. *(G. S.)*

— S powodu najpowinniejszego przedstawienia P. Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego o konieczności użycia środków zapobiegających powiększaniu się liczby prywatnych zakładów naukowych, które, po większej części nie osiągają swych celów, N. Cesarz Jmć w dniu 4 b. m. raczył roskazać, ażeby na ten koniec przyjęte były za przewodnictwo następujące prawidła: 1) Do czasu upatrzenia szczególnéj potrzeby wstrzymać w ogólności otwieranie nowych pensyj prywatnych płci obojéj w S. Petersburgu i Moskwie, tak przez rodowitych Rossyan, jak i przez cudzoziemców zakładanych.

2) Co się tyczy innych miast, w tych nieinaczej dozwalać zakładania nowych pensyj, jak z uwagi na konieczną potrzebę i w takich miejscach, gdzie niema żadnej zręczności kształcenia młodzi w zakładach Rządowych.

3) Dla tém większego zapewnienia Rządu we względzie dobréj dążności właścicieli i właścicielek nowoustawianych pensyj i prywatnych zakładów naukowych, przestrzegać na przyszłość, niezależnie od zaświadczeń, wymaganych przez Ukaz Cesarski 12 Lipca 1831 roku, iżby takowe osoby były poddanemi Rossyjskiemi, nie rosciągając wszakże tego prawidła na te które teraz już używają prawa utrzymywania podobnych zakładów.

4) Polecić Ministerstwu Oświecenia Publicznego iżby się zajęło obmyśleniem stopnia Rządowego dozoru nad pensyami prywatnemi i urządzeniem szczególniej stałej baczności, mogącej, o ile podobna, zapewnić wewnętrzny ich porządek; takowy zaś projekt powinien w swoim czasie być podanym do wiadomości N. Cesarza drogą przepisaną.

Wyciąg ze zdania sprawy Ministerstwa Oświecenia za rok 1832.

(Ciąg dalszy.)

e) *Wydział Gospodarczy.*

Przelew kapitałów i opłata długów.

Co się tycze różnych summ, które się znajdowały pod zarządem Ministerstwa w r. 1832, postanowiono przenieść kapitały pensyjne do Ministerstwa Skarbu, a do wiedzy Spraw Duchownych Obcych Wyznań beneficya duchowne, będące przedtém w rosporządzeniu Uniwersytetu Wileńskiego, przeznaczone na wynagrodzenie Professorów Stanu duchownego za ich prace w zawodzie Nauczycielskim. — W ogólności Ministerstwo starało się, ile możności, nie obciążać Skarbu Państwa, i postrzegając w różnych częściach swego zarządu niezbędną potrzebę pomnożenia wydatków na zakłady naukowe i na wypłatę niektórych długów, aby te nie wzrastały przez procenta, — poświęciło na ten cel własne summy, nabyte przez oszczędność i gospodarskie obroty.—Tym sposobem na rachunek kapitału, złożonego z opłat przez zakłady naukowe za xiążki, i z innych summ gospodarskich, Departament Oświecenia wypłacił w r. 1832 Bankowi Pożyczkowemu cały swój dług, którego pozostowało około 96,000 r.; dług Lyceum Ryszeliewskiego, wynoszący podług rachunku z Ministerstwem Skarbu, do 457,000 r., uznany też został za wypłacony z dochodów Lyceum, otrzymanych s cła od zboża wywożonego za granicę.

Nowe budowle i kupna domów.

W r. 1832 ukończono przerabianie dolnego piętra Cesarskiej Publicznej biblioteki. Na wzniesienie Domu Lyceum Wołyńskiego w Kijowie wyznaczono miejsce, a dla Lyceum w Orszy oddano trzy skassowane klasztory Rzymsko-Katolickie i stary dom sądowy. W Odessie Lyceum Richelieu nabyło przez licytacyą ogromny magazyn, przedtém należący do Hr. Sobańskiego, gdzie, po stosowném do potrzeby przerobieniu, będzie pomieszczone. W Moskwie kupiono dla Uniwersytetu sąsiedni dom Wielkiego Łowczego Dworu Paszkow, a dla gubernialnego gymnazyum dom Jenerał-majorowej Jermołow.—Na Gymnazya Wileńskie oddano tameczny klasztor XX. Piarów. Nakoniec przeznaczona została summa na wybudowanie domu dla Gymnazyum w Kamieńcu-Podolskim.

Ofiary od prywatnych.

Kapitał zakładów zostających w wiedzy Ministerstwa w ogólności pomnożył się: najwięcej do tego przyczyniły się dochody z drukarń i z ofiar prywatnych. Te, w gotowych pieniądzach i innych własnościach, wynosiły do 240,000 r. ass.—Do ważniejszych należy:

1) Zbiór xiąg ściągających się po większej części do Prawoznawstwa, ogółem około 5,000 tomów, darowany przez Fligel-adjutanta Alexandrow Uniwersytetowi Dorpatskiemu.

2) Dom murowany dwupiętrowy w mieście Syczewkach, wartujący 62,000 r., zbudowany dla tamecznej szkoły przez obywatela Assesora Kollegialnego Gennadi.

3) Dom murowany, dwupiętrowy, wartujący 34,662 r., darowany szkole powiatowej Wołchowskiej przez Dozorcę Honorowego Radcę Dworu Karpow.

4) Dom murowany dwupiętrowy, wartujący 16,281 r., darowany szkole powiatowej Wiatskiej przez Dozorcę Honorowego Maszkowcew.

5) Ofiary w Zarządzie Zakaukazskim wynoszące z górą 43,000 rubli.

6) Naprawy dokonane przez kupca Petersburskiego 1 gildyi Chawskiego w domu Gymnazyum Kostromskiego na 11,449 r.

7) 12,059 r. na założenie szkoły powiatowej w Morszańsku, i 1,000 r. na rzecz Uniwersytetu Moskiewskiego ofiarowane przez włościan hrabini Samojłow Jakuba Malutyn i Jakuba Talnikow. *(d. c. p.)*

— Do Petersburga przybyli: 28 z. m., s Torżka, Jenerał-major *Kaznakow;* z Letyczewa, dymiss. R. B. St. xżę *Golicyn;* — 30*go*, z Nowgorodu, Jener.-adjutant *Depreradowicz.* Wyjechał: 30*go* do Nowej Ladogi, Jen.-major *Destreme.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 28 Listopada.

«Wiadomo już, że, zeszłej wiosny, będący za granicą polscy powstańcy ułożyli zbrodniczy zamiar wznowienia nowego powstania w tutejszym kraju, który zaledwie począł używać spokojności pod prawym rządem, aby znowu wciągać mieszkańców onego w nieszczęścia wewnętrznych zamieszań. Chociaż bezrozumne pokuszenia tych burzycieli ze względu przedsięwziętych przez rząd środków żadnego nie mogły mieć skutku, jednakże niektórzy z nich, wtargnąwszy w granicę Królestwa z uzbrojonemi bandami włóczęgów, odznaczyli się grabieżą i morderstwem, i z usilnością starali się wciągnąć mieszkańców do uczęstnictwa swoich zamiarów; lecz będąc prawie wszyscy schwytani, na mocy Najwyższego roskazu Jego Cesarskiej Mości, oddani zostali pod sąd wojenny, wraz z wszystkimi tymi, którzy im pomagali lub ich ukrywali.

Audytoryat polowy czynnej armii, rostrząsnąwszy ostatecznie akta niektórych tych przestępców, znalazł ich winnymi według ich własnych zeznań:

1) Artura Zawiszę, stanu szlacheckiego, urodzonego w Wdztwie Mazowieckiem, byłego w szeregach rewolucyjnych porucznikiem, lat 23 mającego; że, po przywróceniu w Królestwie prawego rządu, nie chciał korzystać z Najwyższego przebaczenia, wydalił się z powstańcami do Francyi, należał tamże do towarzystw Demokratycznego i Karbonarów, a przy formowaniu w Paryżu przez byłego podporucznika wojsk polskich Zaliwskiego emissaryuszów, celem wznowienia niespokojności w kraju polskim, z chęcią przyjął na siebie, według ułożonego planu, tytuł naczelnika okręgowego Obwodów Sochaczewskiego i Warszawskiego, z głównym punktem miasta Warszawy.—Skutkiem tego, przybył do Pruss pod fałszywym nazwiskiem Borelli, wraz z drugim Emissaryuszem Kalixtem Bożewskim, zebrali bandę z 6 ludzi złożoną, s którą wtargnęli tajnym sposobem w granice Królestwa z bronią w ręku, dla wzbudzenia powstania, mordowania tych którzy byli wiernymi prawemu rządowi i rabowania kass. Przy wiosce Radzkich (w Wdztwie Płockim) napadłszy nocą na stójkę kozacką, zamordowali 3 kozaków, dla tego jedynie (jak sam zeznał Zawisza) ażeby odkryć mieszkańcom cel swego przybycia i zachęcić ich do łączenia się z nimi. Następnie, Bożewski, obawiając się z podobnego przedsięwzięcia złych skutków, uszedł skrycie za granicę, zdawszy całą bandę dowodztwu Zawiszy, który niezachwiany w zbrodniczych zamysłach, starając się osobiście wpajać i wezwaniami własnego układu podżegać spokojnych mieszkańców do dzielenia niecnych zamiarów, powiększył na ten cel swoję bandę do 11 ludzi, zmusił ją do wykonania sobie przysięgi, przedsięwziął przedrzeć się do Warszawy z puginałem i trucizną.—A nakoniec przy schwytaniu go w Krośniewieckich lasach, dowodząc bandą, powtornego dokonał morderstwa na oficerze, podoficerze i dwóch żołnierzach huzarów rossyjskich.

2) Edwarda Szpeka, urodzonego w Warszawie, podporucznika z wojsk powstańców, mającego lat 22; że się wydalił do Francyi, w liczbie upornych powstańców, miał udział w przedsięwzięciach swego szwagra Zaliwskiego, przyjął naznaczenie być naczelnikiem okręgowym Obwodu Stanisławowskiego, z obowiązkiem spalenia magazynu Pragskiego; że pod cudzem nazwiskiem, wraz z drugim emissaryuszem Getzoldem, przybył do Galicyi, gdzie za pomocą obywateli: Jerzego i Wincentego Tyszkiewiczów, Tomkowicza, Horodyńskich, Horocha i młodego Tetmayera, sformował bandę włóczęgów z 6 ludzi, uzbrojonych podwojnym kompletem palnej broni, z którą w sposobie tajnym przeszedł granice Królestwa Polskiego i zmusił ją do wykonania sobie przysięgi; następnie niespodzianie rozstawszy się z swoją bandą, przybył do Warszawy celem uformowania nowej, przebywał u matki swojej około 6 niedziel; i oznajmił przychodzącym o swoich zamiarach, przez co naraził ich na niezbędną według praw odpowiedzialność.

3) Stefana Getzolda, rodem z Wileńskiej gubernii, byłego Radcę honorowego, mającego lat 30; że w czasie rokoszu polskiego, złamawszy przysięgę wierności poddaństwa, wszedł w szeregi powstańców, wydalił się z nimi za granicę, i następnie we Francyi podzielił zamysł Zaliwskiego, przyjąwszy tytuł naczelnika okręgowego puszczy Białowieżskiej; że z drugim emissaryuszem Szpekiem przybył do Gallicyi, i razem z nim i bandą uzbrojoną przeszedł potajemnie granice Królestwa, a nakoniec rozłączywszy się ze Szpekiem, pozostał jako dowódzca bandy z 4 ludzi złożonej.

4) Alexandra Palmarta, rodem z Województwa Płockiego, Obwodu Lipnowskiego, mającego lat 22; że przystał do bandy wichrzyciela Zawiszy, wykonał mu przysięgę w czynnym udziale dopięcia celu zbrodniczych zamiarów, rozdawał mieszkańcom podżegające proklamacye, i namawiał ich do łączenia się z bandą; wprowadził wielu obywateli w związki haniebne, i nakoniec miał udział w morderstwie dokonanem przez bandę, którą ujęto w Krośniewickich lasach.

Za tak ciężkie przewinienia Audytoryat polowy czynnej armii, na mocy praw karno-wojskowych, skazał wyż wspomnionych zbrodniarzy, jak następuje: Artura Zawiszę na powieszenie, Edwarda Szpeka, Stefana Getzolda i Alexandra Palmarta na rozstrzelanie.

Wyrok powyższy, zatwierdzony przez Głowno-komenderującego, wykonanym został przepisanym porządkiem dnia 14 (26) b. m. w Warszawie, na zwyczajnym placu exekucyi, pomiędzy rogatkami Jerozolimskiemi i Wolskiemi, o godzinie 9 rano, w obec zebranych widzów.»

(Kur. War.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 29 Listopada. W Morning Herald czytamy następujące uwagi o prywatném życiu Królowej Angielskiej: «Królowa Jmć w domowem swojem życiu i urządzeniach, daje najlepszy przykład wszystkim zamożnym i dobrze wychowanym osobom. Nigdy nie trawi czasu swojego na płonnych rozrywkach, owszem, zawsze, ilekroć nie jest zmuszoną do znajdowania się w towarzystwie, obraca go na pożyteczne zajęcia. W całym jej pałacu panuje zadziwiająca czynność i pracowitość; lenistwo zaś przepych i zbytki wcale są tam nie znane.» — *Courrier* dodaje: «Nie możemy też pominąć, iż wolny od wszelkich pretensyi i zalecający się prostotą sposób w jakim Królowa nasza obecną bywa co dnia na nabożeństwie w Brigthon, nader skuteczny na mieszkańców wpływ wywiera. Bardzo często widzieć ją można w jednej ze zwyczajnych kaplic, jeśli tylko nauka dawaną być ma przez jednego ze sławniejszych kaznodziei. Najczęściej przychodzi ona i odchodzi stamtąd w towarzystwie nie więcej jak dwóch lub trzech osób; nie ściąga większej na siebie uwagi od pospolitych gości i zasiada we środku kościoła na prostem krześle, które się niczém od innych nie różni. Sam prezydent Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej nie może z większą prostotą zasiadać na swoim stołku kościoła ewangelickiego w Washington, niżeli Królowa W. Brytanii, podczas odwiedzania daleko zapewne mniejszej i mniej wspaniałej Kaplicy w Brighton.»

— Margrabia Funchal, minister dony Maryi przy dworze Londyńskim, umarł dzisiejszego ranku w Brighton, ile się zdaje z apoplexyi. Zresztą wiek jego nader już był podeszłym.

— Ze smutkiem dowiadujemy się o wielkiem nieukontentowaniu panującém pomiędzy majtkami którzy s kapitanem Ross z ostatniej jego wyprawy wrócili. Ugodzono się bowiem z niemi, iż otrzymają taką samą płacę jaką pobierali majtkowie okrętu Hekla, t. j. każdy z nich po 3 funty sterlingi 4 szyllingów miesięcznie; licząc od dnia odjazdu aż do dnia powrotu; zapłacono im atoli według tej zasady tylko do Października 1831, za resztę zaś czasu, przez który zostawali na leżach zimowych i największe właśnie ponosili trudy, ofiarują im tylko po 1 funcie sterl. 12 szyll. na miesiąc, t. j. połowę obiecanej płacy. Przez cały jednak czas ten porcye ich nie przechodziły nigdy 8 uncyj chleba i półfunta wieprzowego mięsa, najczęściej nawet bez żadnego innego trunku, prócz wody ze stopionego śniegu. Honor całego kraju wymagać się zdaje ażeby mężni ci ludzie przyzwoicie za trudy swoje wynagrodzonymi zostali, nawet nad słusznie należną im płacę.

— Twierdzą iż don Pedro zamierza o całkowitej zmianie swojego ministerstwa, bez spółdziałania atoli margrabi Palmella. Brat zmarłego margrabi Funchal, człowiek wielkiego znaczenia w stronnictwie umiarkowanych liberalistów, bawiący teraz w Brezylii, ma być, jak powiadają, wezwanym na posadę pierwszego ministra.

— W jednym z listów z Lizbony z d. 20 b. m., umieszczonym w gazecie *Courrier*, czytamy: «Ostatniemi dniami konstytucyoniści wydali się s chęcią posunienia forpocztów swoich bliżej ku Santarem i wparcia wojsk królewskich do samego miasta. Stąd, przy zmianie rzeczonych forpocztów zdarzają się zwykle małe utarczki; lecz w ogólności oba wojska utrzymują się dotąd na tychże samych stanowiskach, chociaż zresztą jenerał Saldanha pomknął się z główną swoją kwaterą naprzód, do małej wioski odległej od Santarem około 5 mil angielskich. W samej Lizbonie zaciągi odbywają się z nadzwyczajną czynnością; werbujący chwytają prawie przemocą każdego kto tylko do służby wojskowej zdatnym się wydaje, i wkrótce nawet wyjść ma nowy wyrok nakazujący pospolite ruszenie. Jeśli atoli rząd konstytucyjny nie przedsięweźmie środków skuteczniejszych od tych jakie dotąd były w użyciu, lękać się należy, iżby walka jeszcze o całych kilka miesięcy nie przedłużyła się, na czémby kraj niezmiernie ucierpiał. Teraz właśnie jest u nas pora zasiewów, a gdy większa część ludzi do roli zdatnych wojną się zajmuje, i gdy nadto wszelkie bydło poszło pod obozy lub na karm wojska, stąd słusznie się na rok przyszły obawiać można głodu. Migueliści trzymają dotąd w swojém posiadaniu Alcacer, atoli o Setubal bynajmniej się dotąd nie kusili. Ostatnie to miasto jest dziś tak obronném, iż żaden s krążących dokoła miguelowskich oddziałów nie byłby w stanie zdobycia go przemocą. Od niejakiego czasu krążyły tu pogłoski o wkroczeniu do Portugallii wojsk Hiszpańskich, które don Carlosa V uznały były; lecz przekonano się, iż zebrały się tylko na granicy u Abrantes, w liczbie około 2,000.

— Najpoźniejsze wiadomości s tegoż kraju przywiezione nam zostały przez statek parowy *Africain*, który opuś-

cił Lizbonę 22 a Oporto 23 b. m. Don Pedro ciągle zajmował się fortyfikowaniem Setubal, dla zabespieczenia go przeciw wszelkiej napaści miguelistów, a jenerał Saldanha przeprowadził główną swoją kwaterę w dniu 15 t. m. z Cartazo do Santiaira, o milę ang. do Santarem, tak, iż forpoczty obu wojsk wygodnie rozmawiać s sobą mogą. W Oporto wszystko było spokojném i obawa nieprzyjaciół zupełnie znikła. Liczba wojska linijowego w tém mieście, razem z ochotnikami, wynosi do 12,000 dobrze wyćwiczonych ludzi.

— *Morning Herald* zawiera następujące wiadomości z Lizbony z dnia 16 Listopada. «Jenerał Torres, niedawno wyniesiony na godność barona Bandeira i który niegdyś tak świetnie bronił klasztoru Serra, mianowany został komendantem Oporto, oraz i naczelnym dowódzcą armii północnej na miejscu jenerała Stubbs, i odjeżdża tam jutro lub po jutrze, na statku parowym *Wilhelm IV*.» Niektórzy ze zwolenników don Miguela wynaleźli byli niedawno sposób opatrzenia w żywność jego wojsk stojących nad brzegiem Duero, za pomocą wywożenia jej z miasta na wozach pokrytych gnojem. Podstęp ten atoli wnet został odkrytym, woznice wzięci do więzienia i rospoczęto pilne badania względem samych sprawców tego przedsięwzięcia. Zresztą w przedmiocie złożenia z urzędu sira Tomasza Wilhelma Stubs, a mianowania na jego posadę jenerała Torres, nie masz jeszcze żadnego urzędowego aktu. Skarb don Pedra zdaje się w stanie kwitnącym; wojska regularnie są opłacane, niemniej jak i majtkowie z robotnikami pracującemi w arsenale, gdzie, w skutek zaprowadzonego przez admirała Napier porządku, więcej dziś robią w przeciągu jednego tygodnia niżeli dawniej przez cały kwartał wyrabiać się było zwykło; usilnie bowiem nalega, ze swojej strony, ażeby każdy z wyrobników dobrą i regularną otrzymywał płacę, lecz wymaga też odpowiedniej po nim czynności i gorliwości. Ludzie zostający w bliskich stosunkach z Bankiem, którzy uskutecznienia teraz wszystkie wypłaty rządowe, zapewniają, iż zakład ten ma jeszcze dostateczne fundusze do pokrycia wszystkich wydatków wojennych w ciągu następujących dwónastu miesięcy, bez uciekania się do obcej pomocy. Sam też xiążę Braganza zdaje się posiadać w wysokim stopniu przymioty oszczędności. Niechciał nawet zająć na własne mieszkanie wspaniałego pałacu Ajuda, dla tego tylko, iż jego opatrzenie i utrzymanie za nadtoby było dla narodu kosztownem, i przeniosł natomiast daleko gorszy i mniej wygodny pałac Necessidade.»

Patras 28 *Października*. Wiadomości z głębi kraju bardziej są już zaspakajającemi. Podróż Królewska nie mało się przyczyniła do ukojenia umysłów i rozwiązania powszechnej niespokojności. Dała mu też poznać przywiązanie narodu ku jego osobie, i przedstawiała mu wszędzie żywy obraz potrzeb krajowych i usposobienia większej części umysłów. Uwięzienie naczelników rokoszu od których Peloponez w przeszłym jeszcze roku tak silnie ucierpiał, powszechnie było wiadomém, i wielorakiemi sposoby, w samych nawet adresach, dochodziły podróżującego monarchy życzenia, ażeby na zawsze mogli być pozbawieni możności szkodzenia krajowi. Lecz obok tego, dowiedział się też Król Jmć o życzeniach wszelkiej klassy mieszkańców względem nowego przekształcenia rządu, i o powodach życzeń takowych. Najszczersze chęci panującego nie są w stanie, uczynienia ludzi, do rozmaitych klass zarządu krajowego powołanych, lepszemi niżeli są w istocie. Będą oni nieustannie rabować tak sam skarb jak i mieszkańców, dręczyć ich, uciskać i na sztych wystawiać całą przyszłość kraju, dopóki nie wstrzymają ich od tego silne formy powszechnego prawa. Nigdy ucisk mieszkańców głębi kraju, przy wybieraniu dziesięcin, nie był większym jak w ciągu bieżącego roku, gdy spodziewano się iż wszelkie nadużycia łacniej ukryć się potrafią pod rządem ludzi obcym mówiących językiem. Nie mało też do tego przyczyniło się nowe urządzenie P. Maurocordato, który oznaczył był minimum dochodu wszelkich dziesięcin, i, w każdej eparchii, w której miary tej nie dochodziły, wypuszczał je w rodzaju dzierżawy poborcom, którzy ze wszystkich zebranych dla skarbu podatków otrzymywali za trudy swoje część dziesiątą, przez co mieszkańcy umyślnie prawie na największe nadużycia narażonymi zostali. Liczne skargi, aczkolwiek opóźnione, doszły wreszcie rządu, który wysłał naprzód do Messenii komisyą śledczą, z członków wydziału ministerstwa skarbu, dla zbadania takowych nadużyć. Komisya ta wróciła niebawem do Nauplii, z doniesieniem, iż prócz rzeczy małej wagi i nieporozumień wypływających bardziej z nowości aniżeli z uciążliwości podatków, nic godnego baczniejszej uwagi nie znalazła; lecz, jednocześnie, regencya, otrzymała najpewniejszą wiadomość, iż jej komisarze, dla pokrycia milczeniem nadużyć poborców dziesięciny, wzięli od nich i rodzielili między sobą ogromną summę pieniężną. Zresztą, odkrycie tego przekupstwa i nadużyć, łącznie s tem co się przy stłumieniu niedawno uknowanego spisku na jaw wyświeciło, zachwiało do reszty wziętość ministerstwa, i codziennie oczekujemy całkowitej jego zmiany. (O nastąpieniu tej zmiany czytelnikom Tygodnika wiadomo już s przeszłego Nru). Jeden tylko minister skarbu, Maurokordato, wolny jest od czynionych kollegom jego zarzutów i uchodzi za człowieka niedostępnego żadnym złym zamiarom; lecz, jak wszyscy naczelnicy greckich stronnictw, otoczonym jest zgrają ludzi na wszystko gotowych, i, zarzucają mu właśnie, iż daleko więcej im dowierza niżeliby należyta rostropność dozwalała. W Tinos, gdzie s powodu dziesięcin wybuchły były znaczne rozruchy, wysłany na ich uskromienie oddział wojsk bawarskich, nie znalazł nic do zarzucenia samym mieszkańcom, i owszem, ukończył swoję wyprawę oddaniem pod sąd samychże poborców.»

— Twierdzą, iż osiadły dziś w Grecyi jenerał Church, przeznaczonym został na nadzwyczajnego posła Króla Ottona do Petersburga.

Paryż 29 *Listopada*. Ostatnie listy z Bayonny z d. 23 b. m. nie zawierają nic interesującego o wypadkach w Hiszpanii. To tylko zdaje się pewna, iż pułkownik Eraso, który ciągnął zrazu ku Logrono, dla spólnego attakowania z innemi stronnikami don Carlosa brygady El Pastora, po otrzymaniu depeszy od dowodzącego ochotnikami Królewskiemi z Alava pułkownika Verasteguy, skierował się nagle ku Burguette. Korrespondent udzielający tej wiadomości dodaje jeszcze uwagę, iż jeden dzień marszu wystarczył pułkownikowi Eraso do zebrania przeszło 600 ludzi, prócz wojska s którem w drogę wyruszył, i że, bezwątpienia, przed dojściem do Logrono liczyłby ich był kilka tysięcy. Ile się zdaje, głównym jego celem jest atakowanie Urbaiette, gdzie znajduje się nieco wojska linijowego ze 4 działami. Tenże korrespondent zapewnia, iż

rokoszanie Nawarscy liczą już przeszło 8,000 wojska, s których 5,000 najlepiej we wszystko jest opatrzonych.

— Według wiadomości z Bayonny z d. 26 b. m., jenerał Sarsfield znajdował się 23*go* w Villa-Réal d'Alava, pomiędzy miastami Vittoria i Irun.

Saxonija. Dochody skarbu Królestwa Saskiego wynoszą do 4,884,303 talarów, zrzódła ich są następne: Z dóbr Królewskich 754,310 t. — s praw koronnych czyli regalij 996,942 r.—Dochodów niestałych 908,250 t.— s podatków bespośrednich 1,988,619 t. — s procentów od kapitałów 250,483 t.—Z ofiar dobrowolnych szlachty 15,700 t.—Wydatki państwa są następne: Królowi 699,258 t.—Familii Królewskiej 203,266 t. — Dobrowolna ofiara Królowi od szlachty 15,700 t. —(od r. 1832 Król pobiera tylko 500,000 t. w ogóle). Na utrzymanie Poselstw 122,830 t. — na różne Ministerstwa i Sądownictwa 656,934 t.—Na utrzymanie kościołów, zakładów naukowych, rękodzielń, dróg i t. d. 628.595 t. — na wojsko 1,490,954 t. — na pensye urzędnikom wysłużonym 180,268 t.— na procenta od długu państwa 606,567 t. —Ogół wydatku 4,604,354 t.—Reszta dochodu 279,950 t. idzie na umorzenie długu państwa i na wydatki nadzwyczajne.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Feldmarszałek Rossyjski hrabia Wittgenstein, bawi od niejakiego czasu w Potsdamie, dokąd przybył dla odwiedzenia swojej rodziny i gdzie zamierza spędzić całą zimę.

— Nauki poniosły we Francyi nową dotkliwą stratę w osobie barona Boyer, członka Instytutu, professora w Fakultecie medycznym i naczelnego chirurga paryskiego szpitalu Miłosierdzia, jednego z najznakomitszych naszego czasu operatorów. Świetny i długi swoj zawód Dr. Boyer zakończył w d. 25 b. m.

— W tychże czasach Francya omal nie poniosła innej w tymże wydziale straty. Znany Dr. Dupuytren, dotknięty nagle został niemocą, której skutki mogły być nader niebespieczne. Paraliż odjął mu był władzę w całej jednej połowie twarzy. Dziś wyszedł już ze wszelkiego niebespieczeństwa, atoli, w celu zupełnego wyleczenia się, zmuszonym zostanie przedsięwziąć podróż do Włoch.

— Baron Rothschild mianowany został Komandorem Legii honorowej.

— *Strachy polityczne.* Pod takim tytułem czytamy w Morning Herald że od niejakiego czasu spokojność klasztoru w Escurial, (letnia rezydencya Królów Hiszpańskich) była zakłóconą szczególnym wypadkiem. Przez kilka nocy dawał się słyszyć na kurytarzach głos podobny do głosu zeszłego Króla Ferdynanda, który z jękiem i płaczem opowiadał, iż skazany jest na wieczne męki za krzywdę jaką wyrządził Don Karlosowi, i ostrzegał, że najcięższe klęski spadną na całą Hiszpaniją, jeżeli jéj korona jak najrychléj nie będzie oddaną temu ostatniemu. Zrazu agenci obecnego Rządu wielką mieli trudność w odkryciu skąd głos pochodził, lecz nakoniec znaleziono jednego z mnichów, który, zaczajony w umyślnie sporządzonéj kryjowce, był sprawcą tego oszukaństwa. Przywieziono go do stolicy okutego w łańcuchy.

— Professor Airy, w Anglii, za pomocą nader dowcipnie obmyślonych sposobów naukowych ocenił miąższość planety Jowisza przez obserwacyą przedłużania się czwartego satellity; dowiodł że podobne ocenienie, podane przez Laplace, jest całkiem błędne, i znalazł, że miąższość czyli massa Jowisza jest więcéj niż 322 razy, a mniéj niż 323 razy większą od miąższości ziemi.

— Treść nowin otrzymanych ostatniemi czasy w Anglii z Mexyku jest, iż Prezydent tameczny na czele 10,000 ludzi wydał w dniu 6*m* Października wielką bitwę, w której zniosł na głowę powstańców.

— Pasza Egyptski ma zamiar posłać wyprawę w głąb Afryki, używając do tego Mułł Mahometańskich, którzy mają obszerne związki w Sudanie i przeto łatwiej niż Europejczycy mogą źwiedzać te krainy. Większa część Sudanu wyznaje już wiarę Muzułmańską. Dawniej Tripolis było punktem środkowym tych związków religijnych, lecz od czasu osłabienia państw Barbaryjskich, Kair coraz więcej nabiera przewagi w Missyach muzułmańskich w Afryce. Jeszcze nie wiadomo czy Pasza chce zagarnąć Sudan pod swoję władzę. Po zawojowaniu Dongoli i Kordofanu skreślił był plan wyprawy na Darfur, lecz zaniechał tego przedsięwzięcia. Podobniej do prawdy że chce tylko rozszerzyć stosunki handlowe, w czem okoliczności mu nader sprzyjają. Z jednej strony napływ niewolników do Egyptu coraz bardziej wzrasta w miarę upadania tego handlu na oceanie Atlantyckim; z drugiej strony, w stosunku do zmniejszania się ludności w Egypcie i wzrostu jego fabryk, Pasza może mieć na widoku nabycie robotników z głębi Afryki za swe towary. S tych przyczyn korzyść jego własna wymaga bardziej źwiązku religijnego s Sudanem, niżeli podbicia tej krainy, przez co odstręczyłby od siebie inne pokolenia wolne. Jednakże napływ Negrów do Egyptu zagraża temu krajowi nową klęską; albowiem, jeśli teraźniejszy porządek rzeczy potrwa w Egypcie, tedy ludność dzisiejsza, złożona z plemienia Arabskiego, zupełnie zniknie, a miejsce jej zajmie plemię Negrów.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{1}{13}$ Grudnia.

Na Londyn	na	3	m.	pens	$10\frac{5}{8}$.
— Hamburg	—	65	d. st.	bko.	
— ———	—	3	m.	——	$9\frac{9}{16}$.
— Paryż.	—	70	d.	cent.	
— ——	—	3	m.	——	$111\frac{1}{4}$.
— Amsterdam . . .	—	65	d.	censów	
— — — —	—	3	m.	— —	
Dukat stary		10	r.	45	k.
Rubel złoty.		3	—	72	—
—— srebrny		3	—	60	—

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 4-го Декабря, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.